

Klub Krótkofalowców Ziemi Częstochowskiej
SP9KAJ

HISTORIA KRÓTKOFALARSTWA ZIEMI
CZĘSTOCHOWSKIEJ

Wersja 05.2023

Wstęp

Szanowne koleżanki i koledzy, czytelnicy, od samego początku pisania tego skryptu byłem pewien, że nigdy nie wyczerpie on do końca tematu, na który jest pisany. Zbierając przez kilka lat materiały wiedziałem, że pewne historie nie zobaczą już światła dziennego i nigdy nie zostaną opisane. Odeszły one wraz z naszymi koleżankami i kolegami na wieczną wartę, tam gdzie propagacja fal radiowych nigdy nie zawodzi.



Osobiście chciałbym, aby ta skromna publikacja nigdy nie została zakończona, a następne pokolenia dopisywały życiorysy radiowe naszych koleżanek, kolegów i nasze. Myślę, że i ja dotrę jeszcze do ciekawych anegdot i informacji o krótkofalarstwie na Ziemi Częstochowskiej i dopiszę nowe historie, które leżą przykryte kurzem gdzieś tam w naszej pamięci. Zachęcam wszystkich do spisywania swoich życiorysów krótkofalarskich, bo czas szybko płynie i zanim się obejrzymy staniemy u progu życiowej jesieni bez możliwości przypomnienia sobie, co tak naprawdę kilka lat temu fascynowało i przyciągało nas do radia.

Dariusz SP9XW

1. Pionierzy radia.

W roku 1861 **James Clerk Maxwell** szkocki fizyk i matematyk zebrał prawa elektrodynamiki w cztery równania. Uogólnił prawo Ampere'a, zasugerował też, że znane zjawiska elektromagnetyczne i światło mają wspólną naturę i są falami elektromagnetycznymi. Początkowo rozważania Maxwella, nie znalazły szerszego oddźwięku w świecie nauki ze względu na skomplikowalność i nadmierny formalizm.

Pierwszej świadomej emisji i odbioru fal elektromagnetycznych, w zakresie widmowym innym niż światło, dokonał niemiecki fizyk żydowskiego pochodzenia **Heinrich Hertz** w roku 1886. Jego doświadczenia uznaje się za odkrycie fal elektromagnetycznych, potwierdzających koncepcje Maxwella. Hertz po raz pierwszy wytworzył fale elektromagnetyczne (1886) posługując się skonstruowanym przez siebie oscylatorem elektrycznym (oscylator Hertza). Stwierdził tożsamość fizyczną fal elektromagnetycznych i fal świetlnych oraz ich jednakową prędkość rozchodzenia się. Hertz stworzył podstawy rozwoju radiokomunikacji. Dla uczczenia tych osiągnięć jednostkę częstotliwości nazwano od jego nazwiska hercem (Hz).

Guglielmo Marconi włoski fizyk i konstruktor, uczestniczący w wykładach potwierdzających teorie Maxwella i Herca na Uniwersytecie Bolońskim, w roku 1894 rozpoczął własne konstrukcje i eksperymenty z falami radiowymi. Pod koniec 1895 roku uzyskał łączność na odległość 2,5 km. W 1897 roku uzyskał swój pierwszy brytyjski patent. Jeszcze w 1897 roku Marconi osiągnął transmisję na odległość 15 kilometrów poprzez Kanał Bristolski. Z pomocą kuzynów bankierów założył przedsiębiorstwo telegraficzne, które później stało się Marconi Company. Aby uniknąć powołania do służby wojskowej we Włoszech, po interwencji ministra marynarki, został symbolicznie kadetem marynarki stacjonującym w Londynie jako attaché wojskowy w ambasadzie włoskiej w Londynie, bez obowiązków służbowych. W tym samym roku zorganizował też pokaz dla rządu włoskiego, przesyłając sygnał z portu w La Spezia na oddalony o 18 km okręt. Odkrył przy tym, że łączność jest możliwa nawet, gdy okręt skrył się za horyzontem. W 1901 roku Marconi podejmował próby przesłania komunikatu przez Atlantyk. Było to olbrzymie przedsięwzięcie, kosztujące ogromną wówczas sumę 40000 funtów. Nadajnik został umieszczony w Poldhu (Kornwalia). Kondensator iskrownika był ładowany do ogromnego napięcia 150 kV. Zasilanie nadajnika zapewniała prądnica dostarczająca przy napięciu 1500 V prądu 25 A. Odbiornik umieszczono na Signal Hill (Nowa Fundlandia- Kanada). Sukces ogłosił w grudniu tego roku, ale spotkało się to z krytyką sceptyków, uważających, że odebranie pojedynczej litery S (w alfabecie Morse'a trzy kropki) może być wynikiem zakłóceń atmosferycznych. Marconi jednak kontynuował działania i w przeciągu roku doprowadził swoje transatlantyckie stacje do takiego poziomu, że stało się możliwe przekazanie prawdziwego telegramu. Pierwsze udane transmisje transatlantyckie przyniosły Marconiemu ogromny rozgłos.

Guglielmo Marconi otrzymał Nagrodę Nobla z dziedziny fizyki w roku 1909 za wkład w rozwój telegrafii

bezczepwodowej.

Równocześnie i niezależnie od Marconiego pracę nad beczpewodowym telegrafem prowadził **Aleksander Popow**. Zaprezentował on swój pierwszy odbiornik radiowy 7.05.1895 r., co zostało odnotowane w prasie popularnej ("Biuletyn Kronsztadzki" z 12.05.1895). Dzień ten uznawany był w ZSRR za dzień narodzin radia. Sam Popow za wynalazcę radia się nie uważał. Jego prace były wcześniejsze od prac Marconiego, ale późniejsze od prac Tesli i Lodge'a. W czasie Kongresu Rosyjskich Inżynierów Elektryków w 1900 roku powiedział: „[...] *nadawanie i odbieranie sygnałów przez Marconiego za pomocą oscylacji elektrycznych nie jest niczym nowym. W Ameryce sławny inżynier Nicola Tesla przeprowadził identyczne eksperymenty w 1893*” .

W marcu 1896 roku Popow przesłał drogą radiową telegram zawierający dwa słowa „Heinrich Hertz” na odległość około 250 metrów. Wiosną 1897 r. rozpoczął eksperymenty z łącznością pomiędzy okrętami i stacjami brzegowymi, osiągając przy tym zasięg do około 5 kilometrów. W 1900 roku zbudowano na wyspie Gogland (Suursaari) stację radiową w celu pomocy w akcji ratunkowej dla pancernika Generał-Admirał Apraksin, który wszedł na skałę. W międzyczasie stacja ta została użyta podczas akcji ratowania rybaków uwięzionych na dryfującej krze, co zaowocowało uratowaniem 27 osób i znalazło duży oddźwięk w prasie. Stacja pracowała przez 84 dni i wykonała 440 transmisji do stacji brzegowej w fińskim mieście Kotka.

Prace Popowa były w głównej mierze wykonywane na rzecz marynarki wojennej i ich wyniki nie były publikowane, jednak w 1900 roku otrzymał za nie złoty medal na Wystawie Światowej.

Źródła:

Wikipedia- wolna encyklopedia

2. Początki krótkofalarstwa na świecie

Kto był pierwszym krótkofalowcem na świecie? Tego zapewne już się nie do wiemy. Choć niektórzy twierdzą, że to Marconi. Guglielmo Marconi posiadał wielki sentyment do krótkofalowców, choć nigdy sam nie przystąpił do egzaminu na licencję radioamatorską. Pomimo tego postanowił się sprawdzić i działać komercyjnie na rynku urządzeń radiowych.

Pewien Anglik o nazwisku **Leslie Miller**, jako pierwszy amator opublikował opis prostego nadajnika i odbiornika fal radiowych. Jego artykuł ukazał się w styczniu 1898 r. w londyńskim magazynie „The Model Engineer and Amateur Electrician”. Na podstawie tego artykułu wielu radioamatorów próbowało zbudować podobne urządzenia. Tym samym Miller zapisał się na stałe na kartach krótkofalarstwa światowego. Od tego czasu zaczęło się intensywne eksperymentowanie z nadajnikami iskrowymi, które generowały fale radiowe za pomocą rozładowania kondensatora, a odbiorniki posiadały proste detektory Coherence, a potem kryształki galenu.



Foto 1. Strona tytułowa The Model Engineer and Amateur Electrician z 1898 r.

W 1912 roku w Stanach Zjednoczonych po burzliwej debacie trwającej dwa lata, kongres USA, zatwierdził ustawę o radiofonii. W 1914 roku powstaje American Radio Relay League, a pod koniec 1915 roku ARRL zaczyna wydawać QST, co trwa do dnia dzisiejszego (2020 r.). Gdy Europa pogrążona jest w wojnie amerykańscy krótkofalowcy silnie eksperymentują z lampami próżniowymi, mimo ich bardzo wysokich cen. Fakt, że amatorzy tworzą pulę przeszkolonych operatorów radiowych, powoduje że od 1917 roku następuje masowy pobór radioamatorów lub ich radiostacji w służbie narodowi amerykańskiemu. Po

I Wojnie Światowej następuje dynamiczna rozbudowa sieci krótkofalarskiej łączącej wschodnie wybrzeże z zachodnim. Krótkofalowcy przekazują sobie nawzajem treść radiogramów. Lata dwudzieste przyniosły masowy rozwój radiokomunikacji międzykontynentalnej. Dzięki spadkowi cen lamp próżniowych można było wykorzystywać nadajniki wąskopasmowe, co przyczyniło się do zdecydowanie mniejszej ilości zakłóceń na pasmach i lepszego ich wykorzystania. W jednym czasie w tym samym paśmie mogło pracować wiele stacji. Warto tu dodać, że najstarszymi na świecie organizacjami zrzeszającymi krótkofalowców-radioamatorów są:

WIA z Australii – rok 1910, RSGB z Wielkiej Brytanii - 1913, wspomniany ARRL z USA 1914, REF z Francji - 1925 rok.

W Europie także przybywa radioamatorów, eksperymentują z falami radiowymi, niektórym z nich udaje się nawiązać łączności z innymi kontynentami. Dynamiczny rozwój krótkofalarstwa oraz brak przepisów regulujących działalność w eterze, spowodował, że w kwietniu 1925 roku zwołano pierwszy międzynarodowy kongres radioamatorów w Paryżu. Na kongres przybyło 300 delegatów z 25 krajów. Wśród nich nie zabrakło Polaków. Na konferencji podjęto decyzję o powołaniu International Amateur Radio Union - Międzynarodowej Unii Radioamatorów - IARU. Po raz pierwszy, przydzielono radioamatorom konkretne pasma, w obrębie których mogli oni nadawać.

Źródła:

Wikipedia- wolna encyklopedia

“Amateur Radio 100 years of discovery” – autor: Jim Maxwell, W6CF

“Z kart historii krótkofalarstwa” – autor: Ryszard Reich SP4BBU

3. Początki krótkofalarstwa w Polsce

W Polsce pionierami radiotechniki byli żołnierze - Polacy służący w jednostkach łączności armii zaborczych. Po I Wojnie Światowej dla potrzeb polskiego wojska początkowo odtwarzali zdewastowane zasoby łączności po zaborcach. Już 4 listopada 1918 roku w Krakowie, z polowej radiostacji przejętej przez łącznościowców od austrowęgierskiej armii zaborczej popłynęły pierwsze, polskie sygnały radiowe. Do nich dołączyli cywilni pracownicy naukowcy, między innymi **Władysław Heller** (twórca pierwszej polskiej stacji nadawczej i odbiorczej), **Józef Plebański** (autor pierwszych prac z zakresu radiotechniki przetłumaczonych na języki obce, twórca pierwszych lamp radiowych rodzimej konstrukcji), **Mikołaj Manujłowicz, inż. Stallinger** (twórca polskiej stacji transoceanicznej), **prof. Dymitr Sokolcow** (wybitny konstruktor, dowódca wojsk łączności armii carskiej który osiedlił się po rewolucji w Polsce, współtwórca szkolnictwa radiotechnicznego w Polsce), **Kazimierz Siennicki, Roman Rudniewski** (dyrektor pierwszej próbnej stacji radiowej P.T.R, na początku lat 30-tych stanął na czele komitetu udanej akcji powszechnej radiofonizacji kraju za pomocą detefonu) i wielu innych. Od 1921 roku wojsko oraz stowarzyszenie skautingu YMCA organizuje pierwsze kursy radiowe, a następnie systematyczne szkolenia na Państwowych Kursach Radiotechnicznych poszerzając w ten sposób nie tylko grono radioamatorów lecz również tworząc specjalistyczną, cywilną kadre techniczną. W listopadzie 1921 roku, w Warszawie powstaje Stowarzyszenie Radiotechników Polskich. Zakłada je **inż. Janusz Groszkowski** (Pierwszy prezes PZK), **inż. Józef Plebański, inż. Władysław Heller, inż. Kazimierz Jackowski, inż. Jan Machcewicz**. Rozwój cywilnego przemysłu radiowego w pierwszych miesiącach jego istnienia jest zaskakująco duży. W 1925 r działa już 16 firm produkujących odbiorniki oraz w mniejszej części podzespoły radiowe. Działają m.in. Zakłady Radiotechniczne Natawis, Polskie Towarzystwo Radiotechniczne, Radio Bukowski, Polskie Zakłady Radiotechniczne (PZR), Auto-Radio, Zygadło i Legotke.

W połowie lat dwudziestych XX wieku, nastąpił dynamiczny rozwój ruchu krótkofalarskiego w Polsce. W 1924r. **Janusz i Stanisław Odyńcowie** zaczynają wydawać „Radjoamatora”, a na jego łamach zaczynają się pojawiać na początku wzmianki, a potem pełne artykuły o krótkofalarstwie.

Stanisław Odyniec, jako redaktor naczelny, wykorzystał łamy swojego czasopisma do organizowania radioklubów, a poprzez nie propagował ruch radioamatorski i krótkofalowy.

W numerze 2/1925 redakcja "Radjoamatora" informuje o planowanym w kwietniu w Paryżu Międzynarodowym Kongresie Radioamatorów. Jak wiemy kongres ten został uznany za początek Międzynarodowej Organizacji Krótkofalowców IARU. Bracia Odyńcowie na łamach swojego pisma zaapelowali o liczny udział polskich przedstawicieli na tym kongresie, a dla zwiększenia skuteczności apelu

dodatkowo rozsyłali pisemne zaproszenia do wszystkich radioklubów w Polsce.

Tak zainicjowany ruch radioamatorski zaczynał powoli ewoluować w kierunku samodzielnych klubów zajmujących się nawiązywaniem amatorskich łączności radiowych.

W Sosnowcu działała już wtedy jedna z najstarszych organizacji radioamatorskich w Polsce - Komitet Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice, założony na początku 1924 roku.

Członkiem założycielem i przedstawicielem władz radioklubu był adwokat **Eugeniusz Heftman**. Członkiem radioklubu był jego syn - **Tadeusz Heftman**, późniejszy TPAX.

Siedziba Komitetu Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice mieściła się w kancelarii Rady Wychowania Fizycznego i Wojskowego powiatu będzińskiego, w koszarach Traugutta przy ulicy Nowej w Sosnowcu.

We Lwowie działał od 1925 roku Radioklub Lwowski. W marcu 1925 roku odbyło się tam spotkanie, w którym uczestniczyło ponad 100 miłośników radia. Zebraniu przewodniczył prezes radioklubu - inż. Ebenberger, aktywny działacz późniejszego Lwowskiego Klubu Krótkofalowców.

Przy redakcji "Radjoamatora" postaje pierwsze w Polsce biuro QSL. We wrześniu 1925 roku "Radjoamator" zamieścił po raz pierwszy "Kronikę fal krótkich" poświęconą prezentacji osiągnięć krótkofalowców. To w tym dziale podana została wiadomość o pierwszej potwierdzonej łączności zagranicznej Tadeusza Heftmana TPAX.

Tomasz Ciepielowski SP5CCC tak kończy jeden ze swoich artykułów poświęcony początkom krótkofalarstwa polskiego: *„Bracia Odyńcowie byli też bez wątpienia niekwestionowanymi ojcami krótkofalarstwa polskiego. Bez ich działalności powstanie tego ruchu w Polsce byłoby opóźnione o wiele lat. Niech ten artykuł będzie, choć częściowym, hołdem polskich krótkofalowców za ich pionierski wkład w powstanie i rozwój ruchu krótkofalarskiego.”*

Źródła:

Strony www: <http://www.historiaradia.neostrada.pl>,

<https://pzk.org.pl>,

<http://www.swiatradio.com.pl>,

4. Początki krótkofalarstwa na Ziemi Częstochowskiej

SP3OC – Jan Nowak

Jan Nowak, syn Andrzeja i Katarzyny, urodził się 8 lipca 1909 r. w Częstochowie. Ojciec był dozorcą kamienicy przy ul. Kościuszki 25 (wówczas 2). Andrzej wraz z żoną dostrzegał u syna duże predyspozycje i chęci do nauki przedmiotów ścisłych, ale ze względu na skromne środki finansowe, rodzina nie mogła zapewnić Janowi dalszej edukacji, którą ten zakończył na pięciu klasach szkoły powszechnej. Nie przeszkodziło mu to jednak samodzielnie rozwijać ponadprzeciętnej zdolności do przedmiotów ścisłych i technicznych. Wśród sąsiadów był znany jego „złota rączka”, gdy z powodzeniem podejmował się naprawy zepsutych urządzeń elektrycznych. Interesował się również kinematografią. W piwnicy swojego domu urządził miniaturową salę kinową, gdzie skonstruowanym przez siebie prostym projektorem wyświetlał urywki aktualnego repertuaru, zdobytego na tyłach kina w postaci zerwanych taśm filmowych. Pierwsze wzmianki, do jakich dotarłem na temat radioamatora Ziemi Częstochowskiej pochodzą z 1927 roku.

Już w 1927 r. Jan Nowak zbudował samodzielnie swój nieskomplikowany nadajnik radiowy, co w Częstochowie czyniło z niego pioniera krótkofalarstwa. W początkowym okresie operował sygnałem wywoławczym „CI” oraz TPOC. Wkrótce skonstruował też radio detektorowe. Za to urządzenie tygodnik „Radio” wyróżnił młodego konstruktora przyznaniem mu pierwszej nagrody w organizowanym przez magazyn konkursie, którego wyniki opublikowano w numerze z 23 września 1928 r. W ramach nagrody Jan Nowak otrzymał wówczas bilet na podróż lotniczą tam i z powrotem z Warszawy do Lwowa. Pomysłowość i włożony wysiłek Jana nadała obudowie odbiornika kształt miniaturowy wiejskiego domku z zagrodą, studnią, anteną zewnętrzną oraz własnym oświetleniem. Pod dachem chaty schowana była cylindryczna cewka suwakowa, zaś funkcję rączki suwaka pełnił komin, którym można było regulować odbiór. Detektorem dużych wymiarów był żuraw przy studni.

Jan Nowak często uczestniczył z wielu zawodach krótkofalarskich. Niekiedy udawało mu się zdobyć czołowe miejsca. Przykładem niech będzie I nagroda w międzynarodowych zawodach radioamatorów we Francji oraz w zawodach „Polska – Mała Ententa” zorganizowanych w 1934 i 1936 r. przez Bydgoski Klub Krótkofalowców. W zawodach wzięło udział ponad 100 radiostacji amatorskich z wielu krajów Europy i nie tylko. Wówczas była to duża frekwencja.

Apogeum jego działalności krótkofalarskiej było nawiązanie łączności ze wszystkimi kontynentami w 1937 r., za co został uhonorowany, amerykańskim dyplomem „WAC”. W wyniku nieporozumień, a najprawdopodobniej zawiści niektórych kolegów, w tym samym roku Jan Nowak zostaje wykluczony z Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców za nieuiszczania składek członkowskich. W proteście na to posunięcie, wspomniany już Bydgoski Klub Krótkofalowców postanowił, że będzie opłacać należne składki w jego imieniu.

W maju 1937 r Jan Nowak wstąpił do ZHP do Kręgu Starszych Harcerzy im. Hetmana Żółkiewskiego w Częstochowie, i od razu został zapalonym propagatorem krótkofalarstwa. Założył harcerski ośrodek krótkofalowy którym kierował, i w ramach którego organizował kursy, za co otrzymywał pochwały od przełożonych. Doceniano jego cierpliwość, fachowość, dobry kontakt z młodzieżą i bezinteresowność.

W ramach harcerstwa zdobył sprawność elektrotechnika, nasłuchowca, radiooperatora, przewodnika, telegrafisty i instruktora. Prowadził też Kurs Radiowy w Płocku na przełomie 1938 i 1939 r. Niestety nic nie wiadomo o jego losach w czasie walk wrześniowych i pierwszych latach niemieckiej okupacji. Czy zaangażował się w działalność konspiracyjną? Tego nie wiemy na pewno, ale istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak właśnie było. Został aresztowany przez gestapo w Radomiu i skierowany do Oświęcimia przed Wielkanocą 1941 r. Zginął kilka miesięcy później z rąk niemieckich oprawców.



Dnia 1 września minął termin nadsyłania eksponatów na „pierwszy wakacyjny konkurs „RA”. Tuż przed terminem paczki i paczuszki z odbiornikami posypały się, jak z rogu obfitości.

Nadeszło ogółem 47 odbiorników, mniej, lub więcej dowcipnie pomysłanych. Naogół rezultat dobry.

Widać, że nasi młodzi przyjaciele - radioamatorzy pracowali z zapałem nad swemi eksponatami aby uzyskać upragnioną nagrodę.

Tak, na przykład, odbiornik wyróżniony pierwszą nagrodą, konstrukcji p. Nowaka z Częstochowy, jest wykonany naprawdę ślicznie. Jest to zagroda chłopska ze studnią, anteną zewnętrzną, a nawet elektrycznym oświetleniem. Na bramie umieszczono tabliczkę z napisem „Kolonja letnia tygodnika „RA”, nad drzwiami, zaś domku „Nr. 900 Zdzisław Kleszczyński”.

Posiadłość naszego Naczelnego Redaktora, ofiarowana mu tak niespodzianie, sprawiła mu istotnie wielką radość.

Inne odbiorniki posiadają również duże zalety, zarówno techniczne jak i estetyczne, jak na przykład: laleczka - marynarz z detektorem ukrytym w ręku i t. d.

Poniżej znajdują czytelnicy szczegółowy opis pięciu nagrodzonych odbiorników.

Nagroda I. — Bilet na przejazd samolotem z Warszawy do Lwowa i z powrotem. Odbiornik detektorowy, wykonany w postaci domku wiejskiego przez p. **Jana Nowaka** z Częstochowy. Konstrukcja aparatu b. prosta, a pomysłowa. Pod dachem domku znajduje się cewka suwakowa (cyldryczna) o 200 zwojach. Rączka suwaka wykonana jest w postaci komina, którym skutecznie się

regulację odbiornika. Detektor dużych wymiarów dobrze imituje żóraw studzienny, jak to widać na załączonej fotografii. Gniazda słuchawkowe zabocznikowane są kondensatorem 2.000 cm.

Z lewej strony odbiornika umieszczone są dwa zaciski przeznaczone do przyłączenia akumulatora, zasilającego małą żarówkę 4-0 woltową oświetlającą efektownie wnętrze domku.

Na dachu domku znajduje się b. udatna imitacja anteny dwuprzewodowej.

Pomysłowy ten odbiornik wykonany jest b. starannie.

Nagroda II. — Bilet na przejazd samolotem z Warszawy do Krakowa i z powrotem. Odbiornik detektorowy wykonany w kształcie przycisku przez p. **Gustawa Radwańskiego** z Warszawy. Odbiornik przeznaczony jest do odbioru stacji warszawskiej. Wewnątrz odbiornika znajduje się cewka koszykowa bezszkieletowa na 150 zw., nawijana drutem 0,2 mm. w izolacji bawełnianej. Na płycie od-

Foto 2. Jan Nowak SP3OC około 1928r. Fragment tygodnika "Radio" z września 1928 r.

Krótkofalowiec Jan Nowak posługujący się znakiem SP3OC (później SP1OC) napisał list opisując swoją radiostację, który został opublikowany przez redakcję Krótkofalowca Polskiego nr 11 z roku 1931. Piszę w nim, że radiostacja została założona 1928 roku, składała się z nadajnika Hartley'a z lampami 2 x B405. Jan pisze też o trudnych początkach, oraz że pomagali mu ulepszyć swoją konstrukcję koledzy: SP3DR, SP3EU, SP3DQ. Moc jaką uzyskiwał w nadajniku to około 3,5 W, używał baterii akumulatorów ze względu na brak prądu w domu. Najdalszą łączność jaką uzyskał było QSO z Brazylią na telegrafii, w dniu 4.10.1931r o godz. 23.50. Niestety brak informacji o paśmie. W 1929 roku wstąpił w szeregi L.K.K. i otrzymał nr członkostwa

W dalszej części listu Jan SP3OC pisze (pisownia oryginalna):

„Co do warunków antenowych, to zaznaczam, że miejscowość jest górzysta lecz w pobliżu anteny Levego, jaką posiadam, jest cała sieć telefoniczna, w odległości 50cm. od anteny, więc warunki nie są bardzo korzystne. Kończąc dodam, że aparatura SP3OC została odznaczona medalem brązowym na wystawie MWK i T w Poznaniu, oraz była wystawiona przez Częstochowski Klub Krótkofalowców w miejscowych gimnazjach im. R. Traugutta. W przyszłości stacja SP3OC nadawać będzie na fali 10 mtr. Pse QSO, QSL es foto, dear oms! 73 es best DX. Jan Nowak”

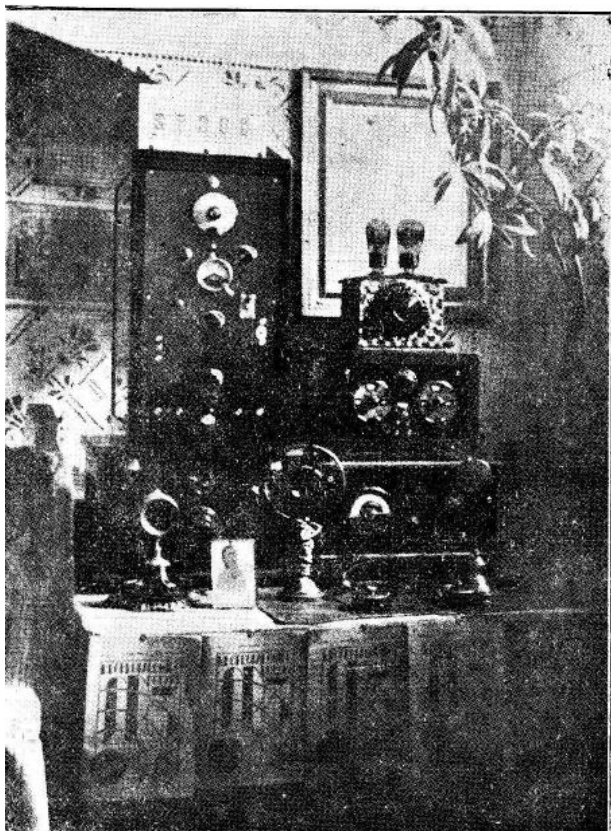


Foto 3 i 4. Radiostacja SP3OC z Częstochowy oraz medal z Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Jan Nowak SP3OC, wg call booka z 1929 roku, mieszkał w Częstochowie, na ul. Kościuszki 2

Źródła:

Krótkofalowiec Polski nr 11 z 1931,

Radio Amateur Call Book Magazine September 1929

Radio - Ilustrowany tygodnik dla wszystkich rok 3, nr 39, 23 września 1928 r.

Gazeta Częstochowska - Zapomniany radioamator. Opowieść o Janie Nowaku. 1429 / nr 30 / 2019-07-25

Częstochowski Klub Krótkofalowców

Nieformalne początki CKK należy upatrywać w okresie około 1930 roku, być może nawet wcześniej. W lipcu 1931 roku, CKK liczący 25 członków zgłasza chęć powołania w Częstochowie oddziału Krakowskiego Klubu Krótkofalowców, jednak pod własną nazwą. Następnie Zarząd Krakowskiego Klubu – okręgu zachęcony współpracą z CKK przystępuje do prób organizowania swoich oddziałów w Bielsku, Rzeszowie, Jarosławiu i Tarnowie. Krakowski okręg otrzymał przydział znaków dla nasłuchowców od PL501 do PL700 oraz dla nadawców od SP3OA do SP3OZ.

W 1933 roku w Krótkofalowcu Polskim nr 4 pojawia w się „*Lista Licencjonowanych Radiostacji Krótkofalowych w Polsce*” nowe znaki z Częstochowy to:

Stanisław Danielak SP1BB, Henryk Goldman SP3OK, W. Jakubowski SP1CU, Antoni Znamierowski SP1DF, J. Sypniewski SP1DH, Feliks Stachera SP1DM.

Podczas Walnego Zgromadzenia PZK w dniach 17, 18 czerwca 1933 roku, w skład specjalnej komisji statusowej wszedł SP1DM F. Stachera.

W 1934 roku w K.P. nr 1 pojawiają się nowe znaki z okolic Częstochowy:

SP1EY Jerzy Uchnast z Myszkowa oraz SP1FG Kolejowe Przysposobienie Wojskowe - Ognisko w Częstochowie.

W marcu 1934 roku CKK opublikował w KP komunikat następującej treści (pisownia oryginalna):

„Zarząd C.K.K. informuje że w myśl zarządzenia Zarządu Głównego P.Z.K. z dnia 17 stycznia 1934 r., do C.K.K. jako Okręgu P.Z.K. należą następujące powiaty: koński, ilżecki, opatowski, sandomierski, kielecki, włoszczowski, zawierciański, jędrzejowski, pińczowski, stopnicki, częstochowski – z województwa kieleckiego, powiaty: lubliniecki i tarnowsko-górski – z województwa śląskiego i powiaty radomski i wieluński – z województwa łódzkiego i prosi się za pośrednictwem „K.P.”, o zgłoszenie się wszystkich krótkofalowców, zamieszkałych na terenie wymienionych powiatów o zapisanie się na członków C.K.K.

Niezgłoszenie się pociągnąć może za sobą skreślenie z listy członków PZK. Adres C.K.K. brzmi: Częstochowa, skrytka pocztowa 177, ul. 3 Maja 16.

W dniu 4 marca b. r. odbyło się w lokalu K.P.W. przy ul. Piłsudskiego, Walne Zgromadzenie C.K.K. Obecnych 18 osób. W skład nowego zarządu C.K.K. wybrani zostali p.p.: Znamierowski, Danielak, Sypniewski, Janik i Bednarczyk. Komisja Rewizyjna p.p.: Stankiewicz, Uchnast, Kapalski. Zastępcy p.p.: Stachera i Grochulski.

W dniu 1. IV. Odbędzie się zakończenie kursów radiotechnicznych C.K.K. które trwają od d. 1.XI.1933 r.

Walne zgromadzenie C.K.K. mianowało członkami honorowymi p.p. Stępowskiego i Vaquerta, za zasługi położone na polu szkolenia członków C.K.K.

Dyżuru na stacji klubowej trwają od godz. 9-ej do 12-ej w każdą niedzielę. Obecnie w C.K.K. czynne są następujące stacje: SP1DH, SP1CU, SP1DM, SP1EY, SP1DF w paśmie 5 mc i SP1BB w paśmie 14mc.

Powyższe stacje proszą wszystkich SP ham 's o QSO."

W Krótkofalowcu Polskim nr 10 z roku 1934 ukazał się komunikat Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców.

Nowi członkowie. Przystąpiły do C.K.K. stacje:

23) SPL417 Turniak Antoni, Częstochowa, 24) SPL416 Doliński Jan, Częstochowa,

25) SPL418 Ickowicz Ignacy, Częstochowa, 26) SPL419 Danecki Antoni, wieś Rudy pow. Będziński.

Wystawa.

C.K.K. urządza w czasie od 1 do 10 grudnia b. r. wystawę sprzętu krótkofalowego, która mieścić się będzie w lokalu Kol. Przyspos. Wojsk. (Teatrze kolejowym) przy ulicy Piłsudskiego. W wystawie biorą udział wszyscy członkowie C.K.K. oraz zaproszeni członkowie innych klubów i firmy radjowe.

Na uroczyste otwarcie, które odbędzie się w d. 1 XII br., oprócz Zarządów Klubów Krótkof., które zostaną zaproszone oddzielnymi pismami, zapraszamy ham 's.

Prenumerata „Krótkofalowca Polskiego”.

Ponieważ kilku członków nie opłaciło dotąd prenumeraty „Krótkofalowca Polskiego”, nawet za I kwartał(!), wzywam wszystkich członków C.K.K. do uiszczenia prenumeraty za kwartał z góry, gdyż jedynie w ten sposób nie narażą klubu na nieprzyjemności, mogących powstać z powodu nieregularnego wpłacania sum do Administr. „K.P.” za prenumeratę.

Praca w eterze.

C.K.K. już od czerwca rb. reprezentują w eterze stacje SP1OC, SP1EY oraz rzadziej SP1DH. Reszta stacji przeprowadza poważne „remonty”, w związku ze zbliżającym się terminem wystawy. Aż więc do 15.XII. 34r.

Oprócz zawodów B.K.K., prawie wszystkie stacje C.K.K. będą qrt.

Sprawozdanie z wystawy radiowej zorganizowanej przez Częstochowski Klub Krótkofalowców ukazało się w nr 2 K.P. z roku 1935.

W dniu 1 grudnia ub. r. odbyło się otwarcie Wystawy, urządzonej przez Częstochowski Klub Krótkofalowców.

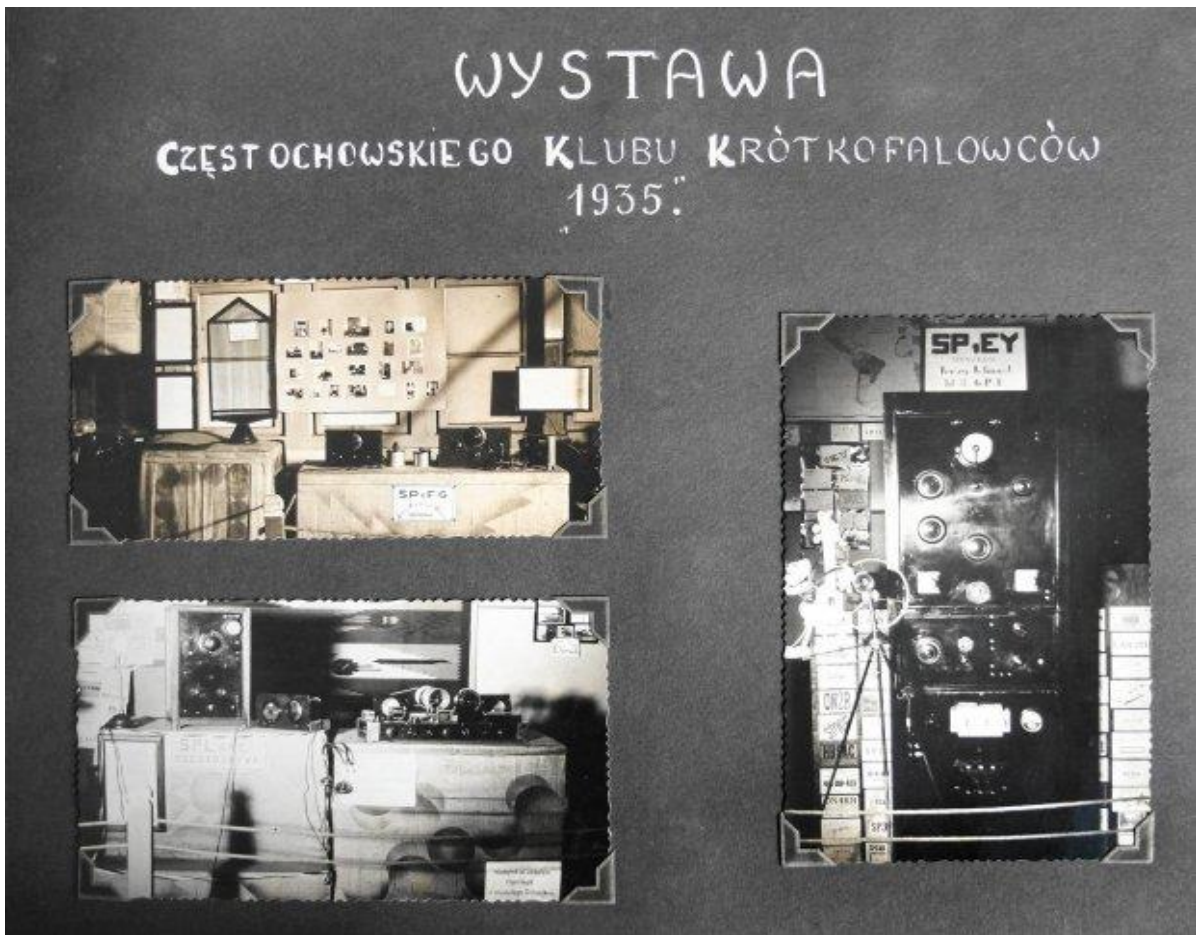


Foto 5. Zdjęcia z wystawy Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców w 1935 zdjęcia pochodzą z kolekcji Jerzego SPIEY

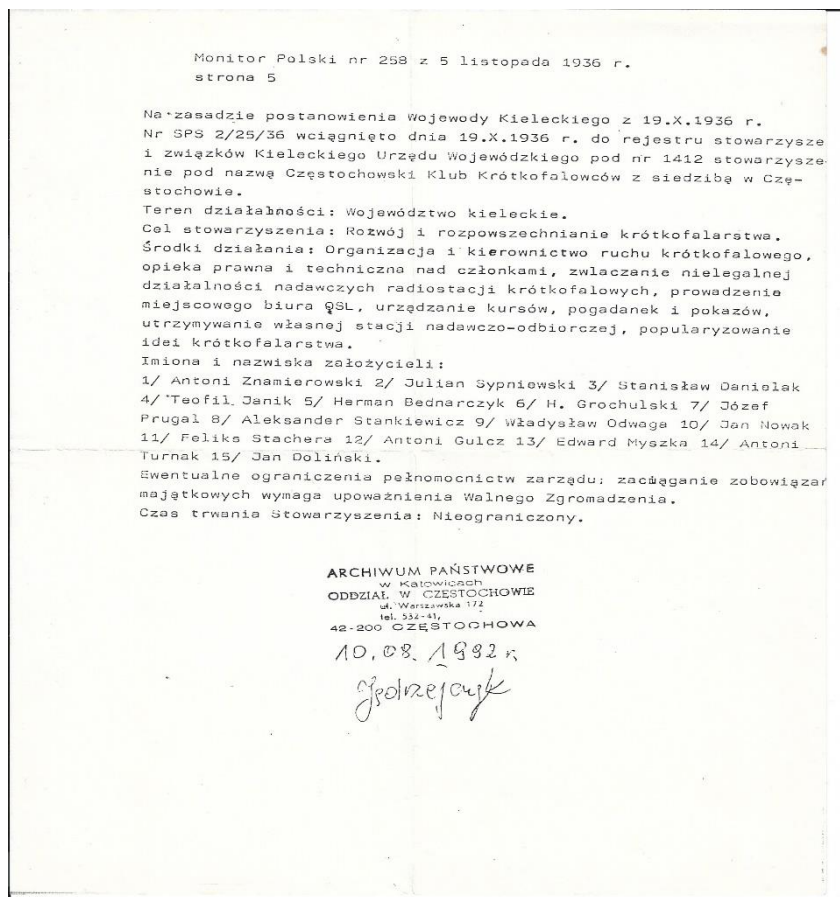


Foto 6. Wyciąg z Monitora Polski stanowiący informację o zarejestrowaniu CKK

SPIEY – Jerzy Uchnast

Dziadek Jerzego walczył w Powstaniu Styczniowym. Aleksander miał syna Jana, który po Akademii w Petersburgu jako inżynier odlewnik pracował w odlewni na Mijaczowie, dzisiejszej dzielnicy Myszkowa. Rodzina była zamożna, więc Jan mógł wysłać swojego syna Jerzego (rocznik 1914) na studia do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. To tam młodzieniec zaraził się krótkofalarstwem. Najprawdopodobniej sam skonstruował swoją radiostację.

Zachowały się również karty QSL potwierdzające jego radiowe połączenia. Najwięcej z sąsiadujących wtedy z Polską państw: Czechosłowacji, Rumunii, Niemiec, Związku Radzieckiego. Ale są też z Holandii, Danii, Stanów Zjednoczonych, nawet Egiptu. Wszystkie karty są dowodem rozległych międzynarodowych kontaktów myszkowianina.

Czasem już same karty niosą dużo wiedzy o ich nadawcach. Do niektórych krótkofalowcy dołączali swoje zdjęcia. Są na nich przede wszystkim wojskowi. Bywa, że towarzyszy im dziecko, albo w tle - krótkofalarski sprzęt.

Po studiach Jerzy Uchnast pracował w Złotym Potoku dla hrabiostwa Raczyńskich jako asesor. Zajmował się stawami hodowlanymi, przygotowywał polowania. Wtedy zaczęły już w nim kiełkować nowe zainteresowania: motoryzacją i rajdami samochodowymi. Ostateczny kres krótkofalarstwa Jerzego przyniosła okupacja niemiecka. W domu Uchnastów przy ul. Kościelnej w Myszkowie (dziś tzw. gazownia) zakwaterowano hitlerowskiego burmistrza miasta Hansa Klonka. Zajął najładniejszą część budynku. Wcześniej, gdy tylko Niemcy weszli do miasta, dotarli do Jana i zniszczyli mu radiostację. Dodatkowo ukradli kolekcję motyli oraz monet i medali. Dla Uchnastów obecność Klonka była uciążliwa. Z drugiej strony, dawał im swoisty parasol ochronny. W piwnicach domu, w chlebowym piecu, ukryli radio skonstruowane przez Jerzego Uchnasta. Tak czerpali wiedzę o postępach na frontach wojny. Któregoś dnia w styczniu 1945 r. do Klonka przyjechał posłaniec na motocyklu. Burmistrz pośpiesznie się pozbierał i odjechał w popłochu. W salonie stała jeszcze choinka ozdobiona bombkami z wizerunkiem Hitlera i zeppelinów ze swastykami. Jak tylko Klonek wyszedł za próg, wszyscy rzucili się, żeby niszczyć ślady pobytu znienawidzonego hitlerowca. Tymczasem po kilku godzinach burmistrz wrócił. Widok zniszczonego mieszkania doprowadził Klonka do furii. Na chwilę dał się obłaskawić obiadem. Nie wiadomo jak rozwinęłaby się sytuacja, gdyby nie kolejny goniec z wieścią, że Rosjanie są tuż tuż. Tym razem burmistrz uciekł i nigdy już go w Myszkowie nie widziano.

Po wojnie Jerzy nie wrócił już do krótkofalarstwa. Jako członek automobilklubu zajął się rajdami motorowymi i samochodowymi.



Foto 7. Radiostacja Jerzego SP1EY

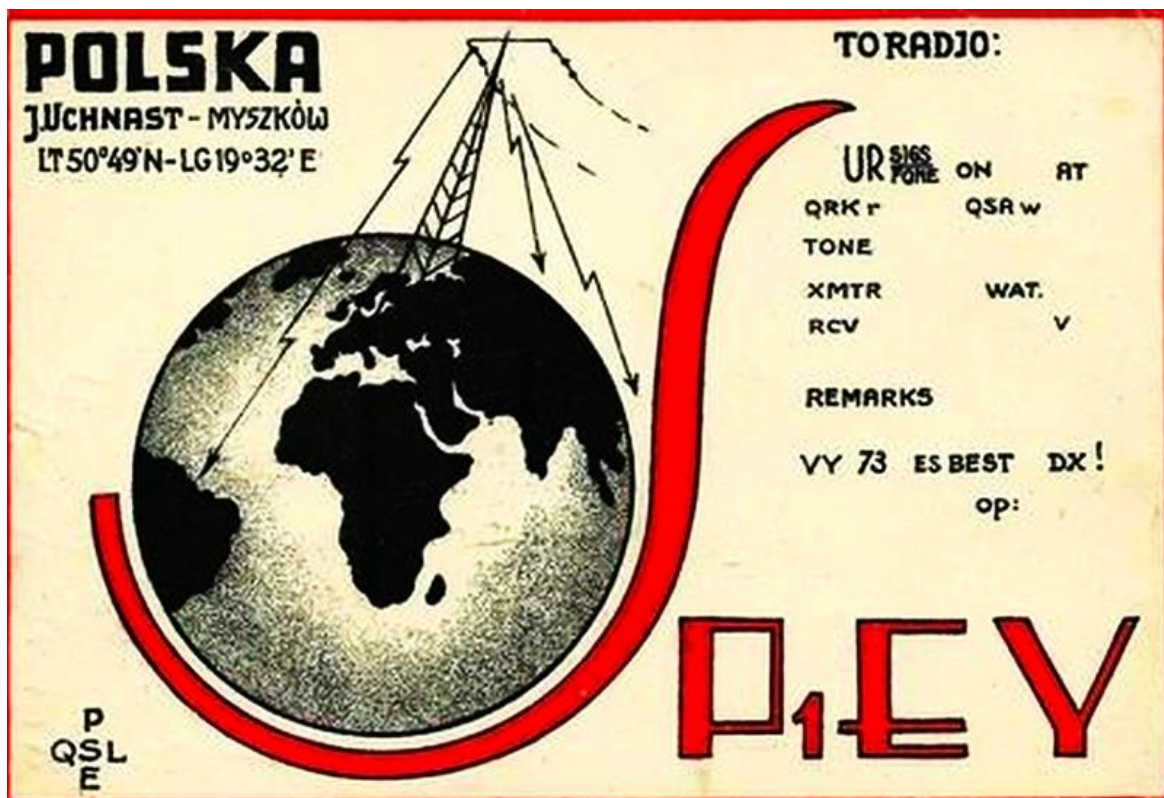


Foto 8. Karta QSL Jerzego SP1EY



Foto 9. Zdjęcie przedwojennego krótkofalowca SP1IH z kolekcji Jerzego SP1EY.



Foto 10. Jerzy SP1EY (pierwszy od lewej) z przyjaciółmi

Źródło:

Gazeta Wyborcza Widomości Częstochowskie 18.10.2015 artykuł Jarosława Sobkowskiego na podstawie wspomnień syna – Wojciecha Uchnasta.

SP1OM – Alojzy Kosmala

W okresie międzywojennym w Lublińcu pierwszym licencjonowanym krótkofalawcem był starszy sierżant Alojzy Kosmala, który posługiwał się znakiem SP1OM. Urodził się w 19 sierpnia 1901r. w Kępnie woj. poznańskie. Wraz z 74 Pułkiem Piechoty - jako członek orkiestry grający na puzonie, wkroczył do Lublińca 26 czerwca 1922r.

Od 1934r. pełnił w 74 Górnoląskim Pułku Piechoty funkcję szefa kancelarii pułku. W 1939 r. był stopniem starszego sierżanta. Obok pełnionej funkcji zawodowej, w sferze jego zainteresowań były: radiotechnika, fotografika, tenis. Alojzy Kosmala biegle pisał na maszynie oraz doskonale znał stenografię. Był grafikiem i muzykiem. W Lublińcu mieszkał przy ulicy Jana Sobieskiego. Właścicielem kamienicy był pan Lebek - pielęgniarz Zakładu Psychiatrycznego.

W połowie lat 30-tych wraz z plutonowym Gasikiem (telegrafistą 74 GPP), plutonowym Bolesławem Stępnem (szefem plutonu łączności) oraz starszym sierżantem Edmunkiem Radoszewskim - Alojzy Kosmala tworzył zespół fascynatów elektroniki i radiotechniki.

Zespół budował - w większości z własnych zasobów - radioodbiorniki lampowe oraz radioodbiorniki i nadajniki krótkofalowe.



sierż. A. Kosmala.



Foto 11. Karykatura sierżanta Alojzego Kosmali - wykonana przez Jerzego Szwajcera, SP1OM przy radiostacji (1937 r).

Tak o urządzeniu na którym pracował pierwszy lubliniecki krótkofalowiec pisze - jeden z twórców powojennego lublinieckiego krótkofalarstwa **Eugeniusz Siluk (SP9CWF)**:

"Urządzenie na którym pan Alojzy pracował, było wykonane przez niego samodzielnie. Zbudowany został z części, które udało się mu pozyskać z różnych źródeł. Urządzenie składało się z osobnego odbiornika oraz nadajnika. Odbiornik pracował zwykle na trzech lampach i był przystosowany do obioru fonicznego czyli AM (modulacja amplitudy). Natomiast można było go przelączać na pasma telegraficzne CW, które miały duży zasięg, prawie z całym światem (tak zwane stacje DX). By dokonywać łączności należało zarówno odbiornik jak i nadajnik nastroić na tą samą stację.

Krótko mówiąc podawało się korespondentowi słyszalność w telegrafii RST 595. Podobnie na fonii. Za wykonaną łączność otrzymało się potwierdzenie w formie karty QSL w której znajdowała się godzina łączności, data, imię i nazwisko, miejscowość i państwo".

Marian Ożarowski (SP9CWJ) (wychowawca kilku pokoleń harcerzy i krótkofalowców z Lublińca) wspominał, że st. sierż. Kosmala był kolegą jego ojca (sopera w 74 GPP) i to właśnie on zaszczerpił bakcyła krótkofalarstwa Marianowi Ożarowskiem.

74 GPP sformowany został w strukturach Wojsk Wielkopolskich w 1919 roku. W okresie pokoju stacjonował w Lublińcu (okres międzywojenny). W kampanii wrześniowej walczył w składzie 7 Dywizji Piechoty z dowództwem w Częstochowie, Armii „Karków”.

W czasie walk w okolicach Janowa tabor pułkowy wraz z samochodem ciężarowym, na którym znajdował się sztandar pułku nie dotarł do wyznaczonego miejsca. W drodze został ostrzelany przez niemieckie ciężkie karabiny maszynowe. Alojzy Kosmala zabrał sztandar z samochodu, zatrzymał motocyklistę (plut. rez.) i na przełaj podążyli do lasu, w którym znajdował się pułk. Od tej chwili sztandar znajdował się w punkcie dowodzenia pułku na wzgórzu (las-gajówka) około 3 km na zachód od Janowa. Po naradzie u dowódcy dywizji, dowódca pułku wydał rozkaz zakopania sztandaru. Na punkcie dowodzenia wykopano dół i złożono w nim sztandar zwinięty w pokrowcu skórzanym. Zakopanie odbyło się bez ceremonii, przy terkocie ciężkich karabinów maszynowych i wybuchów pocisków artyleryjskich, których Niemcy nie szczędzili. Drzewo, pod którym zakopano sztandar oznaczono trzykrotnym nacięciem pnia.

Po zakończeniu działań wojennych, sztandar pułku wyjęto z ziemi i przechowano.

W dniu 6 grudnia 1952 r. sztandar przekazany został do Muzeum Wojska Polskiego przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach.

Po koniec kampanii wrześniowej Alojzy Kosmala dołączył do Samodzielnej Grupy Operacyjnej "Polesie" gen. Kleberga, gdzie walczył w jej strukturach do 5 października 1939. Nieznane są dalsze losy Alojzego Kosmali - ale wiele wskazuje na to, że 28 maja 1943 r. trafił on do obozu w Auschwitz, gdzie otrzymał numer 123093. W okresie od 10.7.1943 r. do 26.7.1943 r. przebywał w szpitalu więźniarskim w Auschwitz III-Monowitz. Warunki życia i pracy w tym podoboże były bardzo ciężkie. Więźniów, którzy nie byli w stanie im podołać mordowano, zaś w szpitalu w Monowicach zmarło ponad 1,6 tys. więźniów - prawdopodobnie także i Alojzy Kosmala.

Żoną Alojzego Kosmali od 1926r. była Pelagia Kosmala (18.12.1902). Portrecistka, oraz pianistka. Występowała w spektaklach organizowanych przez rodzinę wojskową 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty. Podobnie jak mąż uwielbiała grę w tenisa. Państwo Kosmala - należeli do Klubu Tenisowego Podoficerów Zawodowych 74 GPP w Lublińcu.

74 Górniośląski Pułk Piechoty uczestniczył w walkach w okolicy Lublińca, Częstochowy, Dębowca (gmina Poraj) , Zrębic oraz Janowa.

W skład 7 Dywizji Piechoty wchodził również 27 Pułk Piechoty z Częstochowy. Żołnierzem tego pułku, był między innymi Antoni Zębik SP1ZA (po wojnie SP7LA).



Foto 12. Mogiła zbiorowa żołnierzy 74GPP (7 Dywizja Piechoty) we wsi Dębowiec gmina Poraj.

Źródła:

Strony www: Szkoły Podstawowej w Lublińcu im. 74 Górniośląskiego Pułku piechoty,

www.historialubliniec.pl,

Krótkofalowiec Polski - nr 11, 1937r, nr 4, 1938r.,

Wspomnienia Mariana Ożarowskiego,

Opowieści wrześnieowych sztandarów - Wojciech Kosmala,

Wspomnienia Eugeniusza Siłuka SP9CWF,

Biuro ds. Byłych Więźniów Archiwum Muzeum Auschwitz-Birkenau,

Archiwum - Marian Berbesz,

SP1ZA - Antoni Zębik (po wojnie SP7LA)

Antoni urodził się 13 stycznia 1914 roku w Częstochowie. Szkołę podstawową ukończył w 1928 roku. Następnie kontynuował naukę w szkole Włókienniczej w specjalności elektryk. Zasadniczą służbę wojskową odbywał w plutonie łączności kompanii telegraficznej w Częstochowie. W 1937 roku uruchomił zakład radiotechniczny świadczący usługi oraz prowadził dla wojska prelekcje na temat łączności radiowej w szczególności na falach krótkich. W 1938 roku wstąpił do Polskiego Związku Krótkofalowców w Warszawie. Tam uzyskał licencje nr 237 na radiostację nadawczo-odbiorczą o znaku SP1ZA. Szybko zbudował radiostację, która zaliczana była, jak wspomina Antoni do największych w Polsce.

Tuż przed wojną na zamówienie Dowództwa Łączności 7 Dywizji Piechoty w Częstochowie zbudował kolejną radiostację krótkofalową, która posiadała znak SP2KL i służyła w wojsku. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany z nominacją dowódcy tejże radiostacji w stopniu kaprała. W czasie kampanii wrześniowej brał udział w walkach w okolicach Janowa, Lelowa, Złotego Potoku i Żarek do 14 września 1939 r. Po rozbiciu jego jednostki wojskowej przez wojska hitlerowskie dostał się do niewoli. Jednak następnego dnia udało mu się zbiec z obozu jenieckiego. Do końca pierwszego roku wojny ukrywał się w Nowej Wsi koło Częstochowy bo jego mieszkanie często podlegało rewizji przez Gestapo szukającego sprzętu radiowego. W 1940 roku wstąpił do Związku Walki Zbrojnej i przyjął pseudonim "Biegly". Po zaprzysiężeniu został skierowany do Krakowskiej Komórki Łączności, która składała się w zdecydowanej liczbie z przedwojennych krótkofalowców. Współdziałał między innymi z kolegami Władysławem Jakubowskim SP1CU, Władysławem Borysławskim SP1QT, Emilem Jurkiewiczem SP1CC i Józefem Jezierskim SP1JJ. Początkowym zadaniem zespołu było nasłuchiwanie francuskich stacji telegraficznych i przekazywanie radiogramów do prasy podziemnej.

W czerwcu czterdziestego roku wraz z SP1CU zbudowali konspiracyjny nadajnik CW i nawiązywali łączność z szefostwem Wojska Polskiego na Zachodzie. Między innymi nadawali z kościoła w miejscowości Biały Kościół. Miejscowość ta leży na drodze z Olkusza do Krakowa. Po zakończeniu zadania w Krakowie, powrócił do Częstochowy, gdzie szkolił telegrafistów dla potrzeb podziemia.

W 1942 roku już jako żołnierz Armii Krajowej, otrzymał polecenie zbudowania konspiracyjnego urządzenia odbiorczego. Odbiornik ten zbudował w bańce na naftę. Zaczął też gromadzić podzespoły przydatne do budowy radiostacji fonicznej większej mocy. Na początku kolejnego roku był w posiadaniu kompletu części do budowy radiostacji fonicznej o mocy 250-300W w antenie. W 1943 roku powołano go do pełnienia funkcji oficera łączności ds. technicznych. W ostatnich dniach kwietnia 1943 roku otrzymał z Dowództwa Sił Zbrojnych Kraju pismo podpisane przez płk. Tadeusza Pełczyńskiego- Szefa sztabu KG AK pozwalające na budowę radiostacji. Przystąpił do jej budowy z własnych części. Radiostacja, jak się później okazało

odegrała bardzo wielką rolę w Powstaniu Warszawskim w dniach od 8.08 do 4.10 1944 roku jako „Błyskawica”.

Radiostację przechowywał we własnym domu do końca roku. W noc sylwestrową 1943/44 sprzęt został zabrany z domu Antoniego przez oficera komórki Łączności Inspektoratu ”URA” Stefana Pabjańczyka pseudonim „Tadeusz”. Antoni Zębik miał częste odwiedziny Gestapo. Został aresztowany pod koniec 1944 roku. Był torturowany i przewieziony do obozu w Gross Rossen. Przebywał w kilku obozach, a w jako ostatnim w miejscowości Bergen-Belsen, który został wyzwolony w kwietniu 1945 roku. Podczas pobytu w tym obozie, został przyłapany na słuchaniu radia. Esesman, który go na tym procederze przyłapał był niemieckim przedwojennym krótkofalowcem. Przekazał Antonimu trochę jedzenia i ostrzegł go o zatrutej zupie mącznej, która była podawana jeńcom. Najprawdopodobniej tym sposobem uratował mu życie. Przez 3 miesiące leżał w szpitalu polowym w miejscowości Celle. Przez czterdzieści dni walczył ze śmiercią. Zajął się nim włoski lekarz prof. Antonio Garbarrini, któremu był wdzięczny za uratowanie życia choć skutki pobytu w obozach odczuwał do ostatniego dnia swego życia.

Do kraju wrócił 28 sierpnia 1945 roku. Otworzył zakład rzemieślniczy, na początku w Częstochowie. Produkował między innymi wzmacniacze akustyczne dla kościołów. W latach 1945-49 działał społecznie w Zarządzie Zrzeszenia Sportowego ”Włókniarz” i pełnił funkcję kapitana centralnej drużyny motocyklowej. W oddziale PZK w Częstochowie prowadził zajęcia z radiotechniki. Został skazany na 14 miesięcy więzienia (z czego odbył połowę) za zajmowanie się tematyką katyńską.

Po przeniesieniu się do Łodzi otworzył kolejny zakład rzemieślniczy przy ulicy Nowotki 35. Prowadził zajęcia z radiotechniki i telegrafii. Stał się aktywnym animatorem środowiska krótkofalarskiego. W Polskim Związku Krótkofalowców na przestrzeni lat pełnił różne funkcje, w tym Prezesa Zarządu Oddziału Łódzkiego PZK. Przez cały czas robił jednak to, co kochał najbardziej, czyli budował nowe, coraz bardziej udoskonalane aparaty radiowe. Przy dużej pomocy Anatola SP5CM uzyskał w 1957 roku licencje, która pozwoliła mu na prace mocą 750 W.

Był w ścisłej czołówce krajowej, która uruchamiała się emisją SSB na sprzęcie własnoręcznie wybudowanym.

Niestety po ujawnieniu, że Antoni był konstruktorem ”Błyskawicy” utracił licencje. Licencje odzyskał dopiero po programie TV na temat „Błyskawicy” w 1978 roku. Był przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej PZK. Od roku 1961 do 1964 był prezesem Zarządu Oddziału oraz członkiem Zarządu Głównego PZK. Był członkiem Honorowym Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców. Ważnym zajęciem dla Antoniego była działalność konstruktorska. W 1959 roku zbudował radiostację CW/AM, która wystawił na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Sprzęt cieszył się dużym zainteresowaniem i zakupiony został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W roku 1965 zdobył I nagrodę za wykonanie odbiornika komunikacyjnego (Model SP7LA-64) w ramach konkursu zorganizowanego przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi.

Był aktywny na pasmach a w tym w zawodach krótkofalarskich. Przeprowadził QSO z 240 podmiotami (DXCC). Najwyżej cenił sobie jednak działalność konstrukcyjną. Wykonał dziesiątki urządzeń krótkofalarskich. Miał propozycje współpracy z firmami z USA i Anglii. Chyba wszyscy znają opisy anteny „Delta SP7LA”. W ostatnim etapie pracy zawodowej w swojej firmie produkował sprzęt audio dla zespołów muzycznych. W 60 lat po wybuchu Powstania Warszawskiego, sędziwemu konstruktorowi udało się dzięki pomocy kolegów krótkofalowców odtworzyć powstańczą radiostację. Do jej budowy posłużyło kilka oryginalnych podzespołów „Błyskawicy”, które przechowane, ocalały wojenną zawieruchę. Zrekonstruowany nadajnik trafił do Muzeum Powstania Warszawskiego.

Pomysł budowy repliki należy do kol. Zygmunta SP5AYY i Wiesława SQ5ABG. Wykonaniem urządzenia zajęli się SP7LA oraz SP9GDI i SP9QMT.



Foto 13. Antoni Zębik z repliką swojej radiostacji Błyskawica.

Za wyjątkową działalność na rzecz krótkofalarstwa wyróżniony został Odznaką Honorową PZK nr 117, Złotą Odznaką Honorową PZK nr 08/Z. Uznany został Krótkofalowcem 70-lecia. Został też odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Partyzanckim.

Ostatnie lata spędzał w Radomsku. Antoni Zębik SP7LA zmarł 1 lipca 2009 roku, a pochowany został na cmentarzu przy ul. Palmowej w Częstochowie. Żegnały go władze miasta, kombatanci, harcerze oraz krótkofalowcy.

Źródła:

**Strona klubu SP00TC, na podstawie opracowania kolegi Ryszarda SP3CUG,
„Cień Błyskawicy” Wiesław Paszta, Stare Garkowo, Działdowo 2009,**

SP3OH, SP1BB - Stanisław Danielak (po wojnie **SP9AGZ**) urodził się 21.12.1900 r. w Radomsku. Tam też ukończył szkołę powszechną. Z zawodu był technikiem - elektrykiem. Uczestniczył w Powstaniu Śląskim w 1921 r. Około 1928-29r. jako członek Lwowskiego Klubu Krótkofalowców otrzymał znak nasłuchowy PL196 - SP196. W dniu 14.08.1930 r. wstąpił do Lwowskiego Klubu Krótkofalowców.

Był współorganizatorem spotkania krótkofalowców częstochowskich, (głównie członków Krakowskiego Klubu Krótkofalowców), które odbyło się 14.08.1930 r. Wtenczas podjęta została decyzja o powołaniu oddziału KKK w Częstochowie. KKK w dniu 1.07.1931 r. i przydzieleniu Stanisławowi znaku SP3OH. Pracował na nadajniku Hartley-a o mocy 1,5 W z lampą A 415. W grudniu 1931 r. zarząd Oddziału, w tym SP1BB w związku z problemami w zakresie współpracy z KKK (głównie dużej odległości) zwrócili się do Zarządu Głównego PZK z prośbą o zgodę na utworzenie samodzielnego klubu.

Stanisław był jednym z założycieli i długoletnim członkiem Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców. Po ukazaniu się w Dzienniku Ustaw z dnia 16.09.1932 r. rozporządzenia Ministra Poczty i Telegrafów o wydawaniu zezwoleń na radiostacje nadawczo-odbiorcze na falach krótkich, pierwszą licencję otrzymał z Ministerstwa Poczty i Telegrafów ze znakiem SP1BB w dniu 1.12. 1932 r. Lista nadawców ogłoszona została w KP nr 4/1933 r.

Po uzyskaniu sześciu innych licencji przez krótkofalowców regionu częstochowskiego, ZG PZK pismem z dnia 4.03.1933 r. wyraził zgodę na funkcjonowanie Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców. W marcu 1933 r. na Walnym Zebraniu CKK, SP1BB wybrany został Sekretarzem Zarządu, a funkcję tę pełnił do wybuchu II Wojny Światowej. Był prezesem Klubu przez jedną kadencję. Stanisław był współorganizatorem wystawy sprzętu krótkofalowego, która miała miejsce w Częstochowie w gmachu Kolejowego Przystosobienia Wojskowego przy ul. Piłsudskiego, która została otwarta w dniu 1.12.1934 r. przez Prezesa PZK płk. Karaffa-Kraeuterkrafta SP1KK. Stanisław otrzymał I nagrodę za najciekawszy eksponat wystawy. Imponująco przedstawiają się informacje Centralnego Biura QSL. Już w 1931 r. wykazany został pod znakiem PL196. W 1932 wysłał 43 kart QSL a w kolejny roku 129. W 1934 r. odnotowany był przez CB QSL z liczbą 46 QSL. Z rekordową liczbą 284 kart w 1935 r. SP1BB wykazany był na miejscu 44 wykazu. 191 kart wysłał w 1936 r. Ostatnie sprawozdanie w którym wykazany był znak SP1BB pochodzi z 1937 r. z liczbą 103 kart QSL.

W pierwszych dniach wojny Stanisław wraz z kol. Znamierowskim (SP1DF), Sypniewskim i Odwagą wybudował 4 urządzenia nadawczo-odbiorcze dla potrzeb obrony miasta.

Stanisław współpracował z ruchem oporu. Budowali odbiorniki i nadajniki.

W lutym 1941 Stanisław został aresztowany przez Gestapo.

Ponownie do PZK wstąpił w 1957 r. i był jego członkiem do śmierci. O zezwolenie wystąpił dopiero w 1967 r. Licencję ze znakiem SP9AGZ otrzymał 18.11.1967 r. W 1970r. wspólnie z Antonim Znamierowskim - SP9VJ opracował „Historię Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców”.

Po ponownym utworzeniu Oddziału PZK w Częstochowie w 1977r. został wybrany przewodniczącym Oddziałowej Komisji Rewizyjnej.

Do klubu SP0TC wstąpił 10.11.1979 r. (Nr członkowski 240). Był członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Częstochowie. Przez całe życie z wyjątkiem okresu odbywania służby wojskowej pracował w Zakładzie Energetycznym w Częstochowie.

Odnaczony został Śląskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldu, Medalem 10-lecia PRL-u, Medalem Polska Obrońcom Ojczyzny.

Uchwałą Zarządu Głównego PZK wyróżniony został Honorową Odznaką PZK (nr 240).

Źródło:

Strona klubu SP00TC, na podstawie opracowań kolegów:

SP3CSD, SP3CUG, SP2BZR, SP8TK, SP8DA

Przedwojenni licencjonowani krótkofalowcy Ziemi Częstochowskiej.

Miesięcznik Krótkofalowiec Polski z lat 1930 do 1939 oraz Callbook z 1938, podaje następujące znaki krótkofalowców:

SP1BB, SP3OH (po wojnie SP9AGZ) – Stanisław Danielak, ul. Jasnogórska 66, Częstochowa,

SP1DF – (po wojnie SP9VJ) Antoni Znamierowski, Al. Wolności 80 m. 3, Częstochowa,

SP1DM – Feliks Stachera , ul. 1-Maja 19, Częstochowa,

SP1EY – Jerzy Uchnast, ul. Kościelna 4, Myszków,

SP1FG – Ognisko KWP, Dworzec Częstochowa,

SP1HS – Teofil Janik, ul. Bór 23, Częstochowa,

SP1HO – Hetman Bednarczyk, ul. Bór 23, Częstochowa,

SP3OK- Henryk Goldman, Al. Najświętszej Marii Panny 7, Częstochowa

SP1OM – Alojzy Kosmala, ul. Sobieskiego 1, Lubliniec,

SP1OC - Jan Nowak, Al. Kościuszki 2B, Częstochowa,

SP1SL – Stanisław Lis, ul. Kordeckiego 20 m. 14, Częstochowa,

SP1ZA – Antoni Zębik, ul. Narutowicza 164, Częstochowa.

Należy pamiętać, że w ówczesnym czasie koszt utrzymania licencji był wysoki, nie każdego krótkofalowca było stać na jej opłacenie. Stąd w okresie między wojennym wiele stacji utraciło swoje licencje, a niektórzy krótkofalowcy nie przystąpili do egzaminu i pracowali jako Unlis.

5. Krótkofalarstwo na Ziemi Częstochowskiej po II Wojnie Światowej

SP9VG – Zygmunt Krakowski.

Zygmunt urodził się 2.05.1938 r. w Częstochowie. W 1939 r. stracił ojca. Szkołę podstawową ukończył w 1952 r. Kolejnym etapem edukacji Zygmunta było Technikum Mechaniczno-Elektryczne na kierunku elektrycznym w Częstochowie, które ukończył w 1956 r. Radioamatorstwem zaczął się interesować w 1953 r. W 1954 r. ukończył kurs łączności II-go stopnia organizowany przez LPŻ w Częstochowie. W dniu 03.11.1956 r. otrzymał znak nasłuchowy SP9-609. Społecznie pełnił funkcję kierownika sekcji krótkofalowej, a następnie przewodniczącego Rady Radioklubu Zarządu Miejskiego i Powiatowego LPŻ w Częstochowie. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął pracę w Hucie im. Bieruta w Częstochowie na stanowisku elektryka, a w późniejszym okresie jako mistrz zmianowy.



W 1958 r. został kierownikiem radiostacji klubowej SP9KAJ. Licencję (nr 733/A) ze znakiem SP9VG otrzymał w dniu 10.09.1958 r. W latach 1959-1960 odbywał zasadniczą służbę wojskową w jednostce radiolokacyjnej. Do cywila wyszedł w stopniu kaprała. Był wieloletnim członkiem PZK.

Po odbyciu służby wojskowej pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym „Rząsowa” koło Częstochowy na stanowisku kierownika Grupy Robót Instalacyjno - Montażowych.

Foto 14. Zygmunt Krakowski SP9VG.

Następnie zatrudniony został w Cementowni w Rudnikach i był kolejno Dyspozytorem Utrzymania Ruchu, Głównym Energetykiem i Z-cą Dyrektora ds. Technicznych.

W 1971 r. ukończył Wydział Zaoczny Politechniki Częstochowskiej. W 1972 r. dostał zezwolenie na pracę z mocą 250 W. W tym czasie otrzymał z ZOW PZK zadanie reaktywowania Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców, którego historia sięgała lat trzydziestych ubiegłego wieku. Z zadania wywiązał się wzorowo. Reaktywował działalność Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców, którego został prezesem, a następnie doprowadził do uruchomienia stacji Klubowej SP9PAK. W latach 1966-1974 r. równolegle pracował w Politechnice Częstochowskiej jako Główny Specjalista ds. Elektronicznej Techniki Obliczeniowej i jako nauczyciel w ZSZ w Częstochowie.



Foto 15. Siedzą od lewej: Krzysztof SP9CP, Zygmunt SP9VG, Cezary SP9CV.

W latach 1976-1978 r. pracował w Kombinacie Cementowo-Wapienniczym w Działoszynie na stanowisku Z-cy Dyrektora ds. Technicznych. W 1975 roku był współorganizatorem Oddziału Wojewódzkiego PZK w Częstochowie, w którym pełnił różne funkcje, a od 1985 r. był prezesem Oddziału. Sprawy rodzinne zmusiły go do rezygnacji z zajmowanego stanowiska i przeniesienia się do Częstochowy gdzie od grudnia 1978 r. był Prezesem Zarządu Spółdzielni Pracy. W tym czasie na wyposażeniu jego stacji był transceiver KF Heathkit HW 100 i antena W3DZZ. Był też czynny na UKF-ie. Praca zawodowa i społeczna nie pozwalały mu na aktywną pracę w eterze, ale mimo to przeprowadził w sumie ponad 25 000 QSO. Od dnia 19.03.1988 r. został członkiem SP OTC (nr 75).

W 1991 r. był organizatorem III Zjazdu Członków Klubu Seniorów PZK. W latach 1990-1992 był przewodniczącym Głównej Komisji Rewizyjnej PZK. W końcowym czasie wybrany został Prezesem Górnośląskiego Oddziału PZK w Piekarach Śląskich.

Za aktywną działalność zawodową wyróżniony został wieloma odznaczeniami i medalami. Otrzymał m. in.: Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Brązowy Krzyż Zasługi, Srebrną Odznakę „Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego”, Srebrną Odznakę „Zasłużony w Rozwoju Województwa Częstochowskiego”

Na wniosek ZG PZK otrzymał Srebrną Odznakę Zasłużony Pracownik Łączności (1976).

Zmarł w dniu 7.05.1996 r. i pochowany jest na Cmentarzu w Częstochowie.

Źródło:

Strona klubu SP00TC, na podstawie opracowania kolegi SP3CSD Grzegorza Walichnowskiego.

